Nr. 286. Lwów, Niedziela dnia 19. Października 1919. XXXVII.

PRENUMERATA: miesięcznie we Lwowie 10·50 K, z dostawą do domu 12·50 K, z przesyłką w Polsce 12·50 K. (Mk. 6·50), w innych państwach K 15. Za zmianę adresu dopłaca się 60 h.

Cena pojedyńczego numeru na całym obszarze Polski 60 hal. (30 fen.)

KURJER LWOWSKI

wychodzi codziennie o godz. 6 rano, w poniedziałek o godz. 11 rano

CENY OGŁOSZEŃ: Ogłoszenia za 1 wiersz nonp. lub jego miejsce K 1., Paski na str. tekst. o 100% drożej. „Nadesłane“ i „Nekrologja“ za wiersz nonp. 3 K. — „Komunikaty“ i wiad. pryw. po kronice za wiersz nonp. 5 K. Drobne ogł. po 30 h. od wyrazu zwykłym drukiem a po 60 hal. tłustym drukiem. Dla poszukujących pracy zwykł. druk. po 20 h., tłustym po 40 h. Ogłoszenia na niedzielę i święta o 50% drożej.

Redakcja przy ulicy Ossolińskich l. 15. Administracja przy ulicy Chorążczyzny l. 36. — Redaktor przyjmuje wyłącznie między godziną 12—1. Biura Administracji otwarte codziennie od godziny 6-ej rano do godziny 6-ej wieczór. — Adres dla telegramów: „Kurjer“, Lwów. — Rękopisów nie zwraca się. — Telef. redakcyjny 462.
W Warszawie prenumeratę przyjmują i pojedyncze egzemplarze sprzedają: Biuro dzienników „Promień“, ul. Widok 19, oraz Admin. „Gazety Lud.“, ul. Świętokrzyska 17.

Nakładem Spółki wydawniczej „Kurjera Lwowskiego“. Redaktor naczelny: Jan Dąbski.

Opór Anglji w sprawie Galicji wschodniej.

Sytuacja po powrocie Paderewskiego z Londynu.

(Korespondencja własna „Kurjera Lwowskiego“.)

Paryż, 12. października 1919.

Prezydent ministrów Paderewski wrócił dziś z Londynu do Paryża i zamieszkał w hotelu Ritz. Zaraz po powrocie odbył konferencję z delegacją Galicji wschodniej — posłem Dąbskim, drem Loewenherzem i posłem Skarbkiem. W Londynie bawił Paderewski zaledwie dwa dni, ponieważ w sobotę i niedzielę ustaje w Anglji wszelka praca polityczna.

W Londynie odbył Paderewski długą konferencję z angielskim prezydentem ministrów Lloydem Georgem na temat losów Galicji wschodniej. Jak wiadomo delegat angielski w Radzie Najwyższej nie stanął na stanowisku 4 innych delegatów wielkich mocarstw (Francji, St. Zjednoczonych, Włoch i Japonji), że Galicja wschodnia powinna być odrazu oddana Polsce bez żadnego prowizorium i plebiscytu. P. Crove oświadczył swego czasu, że zawiadomi o opinji większości Rady piecht swój rząd i będzie oczekiwał od niego instrukcji.

P. Paderewski w udzielaniu wiadomości o szczegółach konferencji z Lloydem Georgem jest niesłychanie skąpy. Z innej strony słychać, że stanowisko rządu angielskiego w tej sprawie jest w dalszym ciągu oporne. O ostatecznem stanowisku Anglji w tej sprawie rozstrzygnie angielska Rada ministrów, która się ma odbyć jutro d. 13. bm., poczem Paryż zostanie natychmiast uwiadomiony o stanowisku rządu angielskiego.

Punkt ciężkości sprawy galicyjskiej leży zatem w obecnej chwili w dalszym ciągu w Londynie, angielscy mężowie stanu hołdują zasadzie samookreślenia się narodów, doktrynie, która jest z całą ścisłością przestrzegana przedewszystkiem w stosunku do Polaków. Anglicy mają swoją Irlandję i nie chcą — jak powiadają — nową Irlandją uszczęśliwiać Polski, jakkolwiek Polacy są gotowi taki sam system autonomiczny zastosować do Galicji wschodniej, jaki Anglicy zastosują do swojej Irlandji. Jednem słowem nasi przyjaciele chcą nas daleko bardziej uszczęśliwić, aniżeli samych siebie. Jest to troska o nas posunięta za daleko.

Zaczekajmy jednak na jutrzejszą uchwałę angielskiej Rady ministrów w sprawie Galicji wschodniej. Sytuacja w Londynie nie jest dla nas w obecnej chwili zadowalniająca. Czy pobyt Paderewskiego w Londynie sytuację tę zmienił — pokaże się za dni kilka. W każdym razie Paderewski musiał przedstawić angielskiemu premjerowi konsekwencje, które muszą wyniknąć w razie ujemnego dla nas załatwienia sprawy galicyjskiej. Uchwała Sejmu warszawskiego, powzięta niedawno prawie jednomyślnie z powodu nagłego wniosku p. Dąbskiego, jasno wskazuje, że Sejm nasz umowy z wielkimi mocarstwami, przewidującej prowizorjum dla Galicji wschodniej, nigdy nie przyjmie, a wtedy wyrośnie nowy konflikt, którego następstw nie można dziś przewidzieć.

Jakaś ręka pracuje też nad tem, aby przyjęty już przez podkomisję i komisję dla spraw polskich statut dla Galicji wschodniej dla nas pogorszyć. Żądano mianowicie, aby wykonanie reformy rolnej w autonomicznej Galicji wschodniej powierzono Sejmowi autonomicznemu. Sprawa ta była jeszcze przed kilkoma miesiącami wentylowana przez podkomisję dla spraw polskich. Interesował się tą sprawą prof. Lord (delegat St. Zjednoczonych w podkomisji dla spraw polskich) i odbył z posłem Dąbskim w tej sprawie dwukrotną konferencję. Poruszano tę sprawę również na posiedzeniu podkomisji dla spraw polskich w obecności pp. Dmowskiego i zaproszonych w roli ekspertów posłów Dąbskiego i Skarbka oraz dra Loewenherza. Zarówno na konferencji z prof. Lordem, jakoteż na posiedzeniu podkomisji dla spraw polskich poseł Dąbski, jako referent sprawy rolnej w Sejmie polskim, wyjaśnił, że tak wielkiej sprawy społeczno-gospodarczej, wymagającej ogromnego aparatu wykonawczego, wielkich środków pieniężnych, a przedewszystkiem planowego i ostrożnego traktowania, nie można oddawać w ręce Sejmu autonomicznego, w którym ta sprawa stanie się przedmiotem politycznej agitacji. I wówczas sprawa ta została wyłączona z pod kompetencji Sejmu galicyjskiego. Niestety, prof. Lord wyjechał przed kilku tygodniami do Ameryki i sprawa ta — zdawałoby się ostatecznie załatwiona — na nowo wraca.

Następnie wyłoniło się żądanie, aby Galicja wschodnia nie wysyłała posłów do Sejmu warszawskiego, coby pociągnęło za sobą rozluźnienie stosunków prawno-politycznych Galicji wschodniej z Rzeczpospolitą Polską.

Trzeciem żądaniem — także na nowo wskrzeszonem — jest, aby w Galicji wschodniej nie było poboru do wojska polskiego. Wtedy Galicja wschodnia luźnymi węzłami związana z Polską, stałaby się eldoradem dla wszelkiego rodzaju dezerterów, czyli stałaby się piętą achillesową w organizmie państwowym polskim.

Te wszystkie rzeczy — począwszy od prowizorium, a skończywszy na owych trzech kwestjach świeżo wznowionych — są dla nas nie do przyjęcia. Z takiego posiewu wyrósłby nie spokój, ale wieczna wojna, czyli coś wprost przeciwnego niż chce ententa. Takiego układu nie może podpisać żaden delegat polski, boby go zaraz na drugi dzień zmiotła fala oburzenia narodowego.

Ententa pcha nas do wojny z bolszewikami. Na Zachodzie mają ludzie trochę więcej grosza, mienia i dobrobytu do stracenia niż my w Polsce. Stąd lęk przed bolszewikami, którzy prowadzą podziemną robotę na całym świecie. Zachwycając się jednak żołnierzem i męstwem polskiem — o ile chodzi o bicie bolszewików — niektórzy nasi przyjaciele chcieliby nasze granice podskubać do tego stopnia, że sam byt naszego państwa byłby zagrożony.

Musimy bronić podstaw naszego państwa do upadłego! Przyszłość nasza jest przedewszystkiem w naszem ręku. Musimy utrzymać za wszelką cenę te minimalne granice, które pozwolą nam istnieć jako państwu, a te granice nie dadzą się pomyśleć bez Galicji wschodniej. Dlatego, broniąc do upadłego naszych spraw w Paryżu, musimy stwarzać taki stan faktyczny w kraju, aby granic nam do życia państwowego niezbędnych nikt nam nie śmiał kwestjonować.

To jest program na dziś i na jutro, bez względu na to, jakiem ono będzie.

Powrót Paderewskiego.

(Korespondencja własna „Kurjera Lwowskiego“.)

Paryż, 13. paźdz. 1919.

Prezydent ministrów Paderewski zamierza wrócić do Warszawy w najbliższy czwartek, o ile go ważne sprawy, a zwłaszcza sprawa Galicji wschodniej, nie zatrzymają jeszcze jakiś czas w Paryżu. Jeżeli rząd angielski da jutro decydującą odpowiedź w sprawie Galicji wschodniej — rozpocznie się dyskusja szczegółowa nad statutem Galicji wschodniej.

P. Dmowski na razie do kraju nie wraca, ponieważ musi pozostać aż do ukończenia prac konferencji pokojowej, które się mogą zakończyć gdzieś w miesiącu grudniu br.

Dziś odjeżdża do Lwowa na stałe prof. dr. E. Romer. W ciągu swej kilkomiesięcznej pracy w Paryżu położył on ogromne zasługi dla sprawy polskiej, ponieważ dostarczał materjałów naukowych dla naszej Delegacji Pokojowej w Paryżu. Swoją ogromną wiedzą, opanowaniem materjałów naukowych, oryginalnością poglądów, prostotą i szczerością w stosunkach osobistych zdobył on sobie wielki mir i sympatję wśród delegatów państw ententy, zwłaszcza Amerykan i Anglików. Niezmiernie cenne usługi oddawał prof. Romer zwłaszcza różnym delegatom z kraju, których wprowadzał w zagraniczne stosunki, zaznajamiał z obcymi politykami, delegatami i członkami Komisji, pomagał, pouczał, służył za tłumacza, wogóle spełniał rolę, o której się mało pisze, ale która dla powodzenia polityki polskiej miała niejednokrotnie wartość pierwszorzędną.

Ze strony społeczeństwa polskiego należy się za to profesorowi Romerowi głęboka wdzięczność. Jest to jeden z tych rzadkich ludzi w Polsce, którzy się potrafią schować w cień i spełniać dobrowolnie swoją rolę, aby tem więcej móc zrobić dla Ojczyzny.

Poważna sytuacja.

Strajk służby folwarcznej już się rozpoczął.

(Od naszego warszawskiego korespondenta)

Warszawa, 16. X. 1919.

Wobec proklamowania strajku służby folwarcznej wszystkie inne sprawy zeszły na drugi plan. Sytuacja faktycznie przedstawia się tak groźnie, że w obecnej chwili należy zapobiegnięciu temu złu poświęcić wszelkie siły.

Nie czas już dziś na rozpamiętywanie, kto w istocie zawinił, nie czas już dowodzić winy zie-

mianstwu polskiemu, które bezsprzecznie swoją krótkowzrocznością dało sposobność do wybuchu, teraz trzeba tylko obmyślać energiczny sposób zażegnania katastrofie.

Wedle wszelkiego prawdopodobieństwa strajk nie zdoła się rozprzestrzenić po całej Polsce, wpływy socjalistów są przeważnie nie tak wielkie, z drugiej zaś strony stronnictwa ludowe stanowczo sprzeciwiły się tej akcji i rozpoczęły już działać w tym duchu. Mimo to jednak tu i ówdzie strajk się już rozpoczął i przybrał niebezpieczne formy. Wedle ostatnich wiadomości nadeszłych do Warszawy, cało lubelskie poszło za socjalistami a i w kieleckiem zaczyna się wrzenie.

Dla bolszewików polskich strajk ten był koniecznością. Od dawna pragnęli wypróbować swoje siły w najdogodniejszej chwili. Przyłączenie się do tej próby generalnej P. P. S. ułatwia komunistom sprawę, choć znający sytuację zapewniają, że stanowisko P. P. S. nie odgrywa tu żadnej roli, a przyłączenie się ich do strajku ma tylko za zadanie pokazać, że i oni przy tem byli i że oni także stanowią siłę na wsi.

Strajk jednak może się nie udać i inicjatorzy zdają sobie z tego sprawę, że w tym wypadku wpływ ich nie tylko na wsi ogromnie się ograniczy, ale i w miastach autorytet ich siły będzie zachwiany. Dlatego przygotowują jeszcze inne niespodzianki. Przez cały dzień wczorajszy i dzisiejszy toczą się narady posłów socjalistycznych, trzymane w ogromnej tajemnicy. W sferach jednak im bliskich zapewniają, że dziś wieczorem zostanie postanowiony **powszechny strajk bezterminowy aż do zwycięstwa, poprzedzić go ma strajk kolejowy.**

Socjaliści wszelkich odcieni próbują swych sił, wykorzystywując wszelkie niezadowolenie w różnych klasach społeczeństwa, grożąc równocześnie temu społeczeństwu kompletnem wygłodzeniem.

STANOWISKO RZĄDU.

Warszawa. Wobec proklamowanego strajku szereg właścicieli ziemskich zwrócił się do władz powiatowych z prośbą o zabezpieczenie zasiewów oraz inwentarza żywego i martwego, w myśl ustawy z dnia 2. sierpnia. Jak słychać, rząd zajął stanowczą i zdecydowaną postawę w sprawie ogłoszonego strajku i wydał władzom instrukcje do działania na wypadek zaprowadzenia takiego strajku, mijającego się z przepisami prawa.

W LUBELSKIEM I INNYCH POWIATACH STRAJK ROZPOCZĘTY.

Część ziemian godzi się na warunki robotników rolnych.

Warszawa. (Tel. wł.) Od 16 bm. zastrajkowały **wszystkie powiaty Ziemi Lubelskiej, powiat kutnowski.**

Powiaty miechowski i łukowski stanęły od wczoraj.

Wczoraj poszczególni ziemianie Ziemi Warszawskiej zwrócili się do Związku rob. rolnych z oświadczeniem, że wobec reakcyjnego stanowiska Związku Ziemian zrywają z tym związkiem i zgadzają się na warunki, postawione przez Związek robotników rolnych.

„Przegląd Wiecz." notuje, że strajk powszechny wybuchnie wtedy tylko, gdy robotnicy rolni zwrócą się do odnośnych organizacji robotniczych **z prośbą o poparcie ich akcji.**

ARESZTOWANIE BOLSZEWICKICH AGITATORÓW.

Warszawa. Na prowincji aresztowano szereg przywódców, którzy agitowali za strajkiem rolnym.

SOCJALIŚCI POLSCY POPIERAJĄ STRAJK

Warszawa. (Tel. wł.) „Robotnik" zamieszcza zawiadomienie, że **centralny komitet wykonawczy PPS. bezwzględnie popiera strajk robotników rolnych i w tym celu ewentualnie nie cofnie się przed strajkiem powszechnym.**

Dalej „Robotnik" **atakuje gwałtownie ludowców za ich stanowisko przeciw strajkowi**, powiada, że zdradzili robotników rolnych stając na stanowisku zamożnego włościaństwa i godząc się nawet ewentualnie na ekspedycje karne.

W MAŁOPOLSCE DO STRAJKU NIE DOJDZIE.

Warszawa. „Kurjer Warszawski" zamieszcza wywiad z prezesem PSL. posłem Witosem, który powiedział, że **strajku rolnego w Galicji nie będzie.** Jest to dążność zupełnie przeciwna politycznej opinji chłopów. Gdyby nawet ruch chwilowo się gdzieś przyjął, to **praca około roli nie będzie wstrzymana, bo znajdą się siły, które ją podtrzymają** w interesie ogólnym. Strajk jest tylko zamachem komunistycznym.

Kwestja wschodnia i „orjentacje".

Warszawa w październiku.

II.

Ten sam zupełnie błąd, polegający na wyciąganiu wniosków z konjunktur minionych i dziś zupełnie nieaktualnych i całkowitem pominięciu faktów psychologicznych, popełniają również zwolennicy orjentacji „germanofilskiej". O ile jednak wyrazistość orjentacji Komitetu paryskiego ułatwia wielce wszelką dyskusję na ten temat, o tyle „orjentacja germanofilska" tak jest obecnie niewyraźną, że wpierw, zanim rozpatrzyć będziemy mogli jej polityczną wartość, musimy ustalić, gdzie istotnie zaczyna się „neoaktywizm" (jego renesans nie można po prostu zanegować, jak to robi przeważna część prasy obozu przeciwnego narodowej demokracji), gdzie zaś idzie tylko o insynuacje i domysły, lub wręcz tylko inwektywy, których prasa narodowo-demokr. nie szczędzi wszystkim przeciwnikom jej politycznych koncepcji.

Sądzimy, że „neoaktywizm" zaczyna się wówczas, gdy pojawiają się plany ekspanzji terytorjalnej państwa polskiego na wschód w takiej formie i w taki sposób, że nieodzowną przesłanką do ich zrealizowania jest ugoda z Niemcami i oparcie się o nie, choćby za wysoką cenę daleko idących ustępstw na zachodzie. Nie można zaprzeczyć, że plany takie pokutują tu i ówdzie w głowach byłych aktywistów, a nawet uzewnętrzniają się w inspiracjach i memorjałach, jak właśnie przedstawiających „mocarstwową" przyszłość państwa polskiego. Charakterystyczną cechą tego poglądu jest, podobnie jak w programie Komitetu paryskiego, aneksjonizm i imperjalizm polski. Możnaby rzec, że — mimo pozornej przepaści, jaka je rozdziela — program „germanofilski" jest tylko dalszem rozwinięciem planów narodowo-demokratycznych, z tą tylko różnicą, że „neoaktywizm" licząc się z niewątpliwym faktem, że ekspanzja narodów kontynentu europejskiego odbywa się z zachodu na wschód, zgóry w tym tylko zmierza kierunku, rezygnując z rewindykacji praw polskich na zachodzie. Rozciąganie natomiast zarzutu germanofilstwa na te prądy w społeczeństwie polskiem, które czerpiąc inspiracje z wolnościowych pojęć anglo-amerykańskich, nie rezygnują z niczego, co jako istotnie polskie w obrębie państwa polskiego znaleźć się powinno, a najlepsze zabezpieczenie interesów polskich na wschodzie widzą w powstaniu wolnych państw narodowych na terytorjum byłej Rosji i ich związku z Polską jako „wolnych z wolnymi i równych z równymi" — należy niewątpliwie tylko do arsenału mniej wybrednych środków walki partyjnej.

*

Program „neoaktywistyczny" jest programem równie pozbawionym cech politycznego realizmu, jak program Komitetu paryskiego. Supozycja, że Niemcy nie tylko pogodziłyby się z faktem zaistnienia niepodległego i zjednoczonego państwa polskiego, ale mogłyby nawet pójść tak daleko, że przez zabezpieczenie Polsce tyłów pozwoliłyby jej na daleko posuniętą ekspanzję na wschód, jeszcze mniej ma cech prawdopodobieństwa niż przewidywanie sojuszu polsko-rosyjskiego. W dodatku, o ile na wschodzie, wobec tego, że interes polski dotyczy tam olbrzymich obszarów o ludności mieszanej, a wartości ekonomicznej wprawdzie wysokiej, nie takiej jednak, aby ich posiadanie było dla państwa polskiego kwestją, być albo nie być, pewne kompromisy nie są wykluczone, o tyle na zachodzie rzecz się ma wprost przeciwnie. Sprawa dostępu do morza dla Polski a bezpośredniego połączenia Prus wschodnich z resztą państwa dla Niemiec, zarówno jak sprawa posiadania Górnego Śląska są to kwestje takiej żywotności i wagi, że żaden kompromis w tym przedmiocie nie jest możliwy i nie mógłby być trwałym. Specjalnie zaś dla Polski ustępstwa nie są możliwe, gdyż obok wartości ekonomicznych wchodzi tu w grę kwestja ludności polskiej, zamieszkałej zwartemi masami i to ludności, która wytrwałą walką z naporem germańskim chęci swej należenia do polskiego państwa wymowne złożyła świadectwo. Gdzież więc mogłyby być poczynione te ustępstwa, któreby mogły zadowolić Niemcy i skłonić je choćby do nieprzeszkadzania polskiej ekspanzji na wschód? Nic też dziwnego, że „neoaktywizm" jak dotąd ograniczył się do kilku memorjałów i kuluarowych szeptów — na odzew w społeczeństwie nie może on zgoła liczyć. Przynosi tylko nieobliczalne szkody, dając możność zużytkowania niewczesnych pomysłów rozmaitych polityków pokaenowych „minorum gentium" do celów polityki partyjnej i rzucenia w społeczeństwo podziału orjentacyjnego przez zręczne rozciągnięcie zarzutu „neoaktywizmu" na wszystkich przeciwników polityki narodowo-demokratycznej w kwestji wschodniej.

*

Program polskiej polityki państwowej musi być absolutnie wolny od wszelkich „orjentacyjnych" przymieszek. „Orjentacje" są wyrazem wewnętrznej słabości i nadmiernych apetytów. Zwolennicy ich, pragnąc rozszerzyć granice państwa jak najdalej, a zdając sobie sprawę, że młode i organizujące się dopiero państwo, nie może mieć jeszcze dostatecznej siły ekspanzywnej i nie może samo sprostać wymaganiom polityki zaborczej, nie mogąc zdecydować się na zrezygnowanie z dążeń imperjalistycznych, tworzą sztuczne koncepcje substytuując w miejsce własnej siły — siłę pożyczoną przez oparcie się o tego czy owego sąsiada. Gra to nad wyraz niebezpieczna. Nie dając żadnych realnych korzyści wnosi ona w społeczeństwo niezdrowy ferment i zamęt, dzieląc je na obozy oparte nie na realnych podstawach takich czy innych interesów, ale najzupełniej teoretycznych rozważań i planów snutych jednostronnie a więc zawodnych.

Żadne sztuczne koncepcje nie są zdolne zmienić faktu, że 25 miljonów Polaków tworzy własne swe państwo na otwartej zewsząd przestrzeni, położonej między 70 miljonami Niemców, a 100 miljonami ludów, które dotąd tworzyły jednolite państwo rosyjskie. Fakt ten dostatecznie jest wymowny, aby stanowić podstawową przesłankę dla polskiej polityki państwowej. Mieści się w nim cała polska polityka zagraniczna. Pomnożenie siły liczebnej państwa polskiego o kilka miljonów, kosztem naturalnie wewnętrznej spoistości, bynajmniej nie jest korzystnem rozwiązaniem problemu.

Jeżeli nie ma się powtórzyć historja Księstwa Warszawskiego, to spełnione muszą być dwa podstawowe warunki. Jednym jest ukształtowanie się takie naszych spraw na wschodzie, ażebyśmy nie mieli do czynienia z 100-miljonowem państwem rosyjskiem, lecz abyśmy byli oddzieleni szeregiem ciążących ku nam i o nas opartych państw narodowych od elementu Wielkorosyjskiego, który jedynie, jak dotąd, wykazał duże zdolności państwowotwórcze i silne tendencje zaborcze. Sytuacja nasza jest tu o tyle milsza i łatwiejsza, ile że program polski może się tu całkowicie zejść z wolnościowemi aspiracjami ujarzmionych przez Wielkorusów narodów i ludów. Drugim warunkiem jest zrównoważenie niekorzystnego dla nas stosunku cyfrowego wobec sąsiada na zachodzie. Jedynym na to sposobem jest taki układ stosunków międzypaństwowych, któryby gwarantował nam całość i bezpieczne posiadanie ziem bezsprzecznie polskich. Jest to ten system polityki międzypaństwowej, któremu anglo-amerykańskim jego twórcom podobało się nadać nazwę Ligi narodów.

Na „orjentacje" w programie polskim nie ma miejsca.

Alfa.

Sprawy sejmowe.

WOJNA CZY ROZEJM Z BOLSZEWIKAMI.

Na wczorajszem posiedzeniu połączonych komisji zagranicznej i spraw wojskowych po mowach przedstawicieli armji zabrał głos wiceminister spraw zagranicznych p. Skrzyński. Mówili ta-

stępnie pp.: Daszyński, Moraczewski podkreślając konieczność zwrócenia całej uwagi rządu na sprawy wewnętrzne. W końcu przewodniczący komisji wojskowej pos. Anusz (P. Str. Lud.) postawił formalny wniosek wybrania podkomisji, która rozpatrywałaby możliwość opracowania warunków rozejmowych z rządem sowietów. Na tem dyskusję przerwano.

USTRÓJ PARLAMENTARNY POLSKI.

Na posiedzeniu komisji konstytucyjnej podczas obrad nad jedno czy dwuizbowością przyszłego ustroju parlamentarnego Polski, referował tę sprawę pos. Rataj, przeważająca liczba głosów oświadczyła się za jedno-izbowością. Minister spraw wewnętrznych Wojciechowski, zaznaczył, że rząd opracował projekt konstytucji, w którym ustanawia jedną izbę, zaś zamiast izby wyższej — projektuje t. zw. straż praw przy Naczelniku państwa.

Projekt rządowy konstytucji wniesiony zostanie niezwłocznie po przyjeździe p. Paderewskiego, którego przyjazdu spodziewa się p. Wojciechowski w sobotę nadchodzącą.

RZĄD A SPRAWA SŁUŻBY FOLWARCZNEJ.

Warszawa. (PAT.) „Monitor" ogłasza, że ministerstwo spraw wewnętrznych wysłało do starostów okólnik następującej treści:

Jeszcze raz zwracam uwagę na konieczność wszechstronnego badania wypadków niedotrzytrzymywania umów tak ze strony pracodawców jak również pracowników. Zarazem wzywam starostów do natychmiastowego przedłożenia wszystkich wypadków jednostronnego złamania umów i jaka była w tych wypadkach interwencja starostw.

W rocznicę śmierci Chopina.

W mieszkaniu p. Kornelji Parnasowej przy ul. Piekarskiej l. 16, pierwszy pokój stanowi rodzaj muzeum, poświęconego Chopinowi. W mahoniowej, oszklonej gablocie znajduje się tam pożółkła karta. Oglądałem ją onegdaj z czcią i wzruszeniem. Zawiadomienie o pogrzebie wielkiego naszego geniusza muzycznego. Jeśli śmierć człowieka w kwiecie wieku sama przez się żal budzi, o ileż więcej bólu sprawia wiadomość o śmierci tego, który jak na swój wiek młody stworzył wprawdzie wiele, ale mimo to dla wszystkich o wiele za mało. Jeżeli Grillparzer mógł o Szubercie powiedzieć, że „śmierć pogrzebała tu wielkie dziedzictwo, ale jeszcze większe nadzieje", to też samo możemy powiedzieć o Chopinie. Dziedzictwo wielkie, nie tyle ilością, ile jakością. Jedno preludjum Chopina stanie za całą symfonję — tyle ma w sobie skoncentrowanej treści i taką wartość muzyczną. A nadzieje! Twórczość Chopina skrystalizowana jest wprawdzie od razu w pierwszych jego dziełach. Koncerty fortepianowe, dzieła młodzieniaszka są równie dojrzałe, jak ostatnie utwory, nie ulega jednak wątpliwości, że przy dłuższem życiu, o ile zdrowie byłoby mu dopisało, byłby nam Chopin dał nie jedno jeszcze dzieło, które radowaćby i podnosić na duchu mogło całe pokolenia. To był nie tylko herold sławy imienia Polski na obczyźnie, lecz przedewszystkiem wielki budziciel ducha swych ziomków. On swą muzyką obok wielkich mistrzów słowa polskiego podtrzymywał ducha, chronił go od upadku, bo każdy z nąs miał to silne poczucie, że naród, który takich wydał mężów, zginąć nie może. I nie zginął. Jak się duch Chopina radować musi naszą ojczyzną wyzwoloną z więzów niewoli. On swemi tonami uwalniał ducha z więzów powszedniości, koił nasze troski i bole, pocieszał w zmartwieniach, chronił od rozpaczy; on był poniekąd tym Tyrteuszem, choć nie bezpośrednio, wiodącym naród do boju. Przesadą wyda się może niejednemu przypisywanie muzyce tej samej siły, tego znaczenia, co słowu wieszczów naszych, a jednak tak jest. Potęga muzyki większa jest, niż się komu wydaje, a moc zawarta w tych niby-to drobiazgach fortepianowych Chopina silniejsza od innych, które miały wpływ na kształtowanie się duszy narodu.

Siedemdziesiąt lat minęło, jak go już nie ma, a jednak dzieła jego nie straciły nic ze świeżości i siły i są między nami wciąż tak samo, a może nawet więcej żywotne, niż były za życia ich twórcy. Bo za życia uważano Chopina za piewcę salonów, pianistę i kompozytora salonowego. Mało było takich, co poznali się na prawdziwem znaczeniu jego tych niby salonowych kompozycji. Teraz wiemy już wszyscy, czem one są dla nas: świętą ewangelją muzyczną Polski, z której czerpać będziemy pełnemi garściami po wszystkie wieki.

E. Walter.

Uroczystości wileńskie.

WYDZIAŁ SZTUK PIĘKNYCH W WILNIE.

Wilno. W niedzielę ubiegłą — jak donosi „Dziennik wileński" — odbyło się tu uroczyste otwarcie wydziału sztuk pięknych przy uniwersytecie wileńskim.

W murach po Bernardyńskich, gdzie będzie się mieścił wydział sztuk pięknych, w sali głównej przybranej girlandami złoconych liści i popiersiami Jagiełły, Jadwigi i Zygmunta Augusta, zebrał się Senat Akademicki, biskupi, posłowie do Sejmu, ministrowie, generalicja, dziennikarze i goście zaproszeni.

Po przybyciu naczelnika państwa ze świtą i przedstawicielami najwyższej władzy, rektor dr. Siedlecki wygłosił krótkie wstępne przemówienie, w którem zaznaczył, że sztuka i nauka powinna chodzić w parze, albowiem z jednego źródła pochodzą z poznania i ku jednemu celowi, ku wypowiadaniu się prowadzą.

Następnie minister kultury i sztuki p. Przesmycki zwrócił uwagę na czar jakie Wilno posiada, z powodu tradycji swoich, jako miasto, w którym byli rozkochani Zygmunt August, Batory, Orzechowski i inni, z powodu architektury swojej, która koncentrycznemi uliczkami Florencję przypomina, wreszcie jako placówka kulturalna na wschód wysunięta przez naczelnika teraz wskrzeszona. Wilno powinno jako strażnica zachodniej kultury odegrać wobec wschodniego barbarzyństwa rolę legendowego świerciadła, w którem przejrzawszy się kona potwór — bazyliszek. Zadaniem najbliższem wydziału będzie roztoczyć pieczę nad tem, co po naszej kulturze i sztuce tu zostało i przygotować naszych zdolnych do wydajnej twórczości pracowników.

Następnie przemówił dziekan Ferdynand Ruszczyc. Marzenie ciałem się stało, obok innych pracowników narodowych staje plastyk jako współrzędny twórca przyszłości, symbolem będzie — brzoza i róża, hasłem „piękno jest kształtem miłości" Norwida.

Następnie rozpatrywał zagadnienie sztuki p. Artur Górski, autor „Monsalwatu".

Na zakończenie p. Władysław Mickiewicz wyraził radość swoją, że na schyłku życia mógł znaleść się w mieście, o którem marzył przez całe życie.

Głosem nad podziw jeszcze rześkim wyglądał wielki syn wieszcza naszego wspomnienia swoje o ojcu umiłowanym. Zaznaczył, że choć prawdą jest, że Adam Mickiewicz Litwę nazwał Ojczyzną swoją, lecz trzeba pamiętać, że uznał, iż Polska i Litwa trwać winny jako w małżeńskim związku na wieki.

Odwołaniem się do młodzieży, aby czciła tych co im cele tej pielgrzymki ziemskiej wskazuja zakończył czcigodny starzec swoją przemowę, którą zebrani entuzjastycznie gorąco oklaskiwali.

Na tem uroczystość, pełna chwil podniosłych zakończyła się.

W sprawie dalszego rozejmu Ukrainy z Polską.

Minister spraw zagr. Ukrainy nadnieprzańskiej w przejeździe przez Lwów. — Kamieniec Podolski w rękach bolszewików. — Rozłam wśród Ukraińców galicyjskich.

Z referatu prasowego D. O. G. Lwów donoszą: Generał Iwaszkiewicz zawiadomił dziś telegraficznie D. O. E. i D. O. G., że wieczorem przejedzie przez Lwów **ukraiński minister spraw zagranicznych Ukrainy Nadnieprzańskiej prof. Henryk Lewicki.** Depesza żądała przydzielenia ministrowi oficera polskiego w miejsce przydzielonego mu z dowództwa frontu oficera, który w drodze zaniemógł. Na dworcu powitał ministra dowódca okręgu etapowego generał Madziara w towarzystwie swojego szefa sztabu Pieniążka, z ramienia zaś namiestnictwa komisarz Moszyński, dowódca miasta kapitan Żuławski i komendant dworca. Pociąg zatrzymał się na dworcu przez godzinę, którą minister spędził, przechadzając się po peronie i rozmawiając z oficerami polskimi.

Minister udaje się do Warszawy **celem porozumienia się z polskiem ministerstwem spraw zagranicznych co do dalszego rozejmu.** Opowiadał on, że w chwili, kiedy odjeżdżał z **Kamieńca Podolskiego** nadeszło radio z Kijowa, że **miasto opanowane zostało przez bolszewików. Niechęć ku Polakom szerzą tam Ukraińcy galicyjscy,** jednakże **w ostatnich czasach nastąpił wśród nich rozłam, spowodowany przyjazdem Starosolskiego, który jest zwolennikiem ugody z Polską.**

W dalszej podróży towarzyszy ministrowi ukraińskiemu podporucznik D. O. E. Kwieciński. Ministrowi, któremu towarzyszy kilka osób, oddano do dyspozycji specjalny wagon.

W obronie Galicji wschodniej.

(Od naszego korespondenta.)

Zaleszczyki, w październiku 1919.

Niepokojące a groźne dla nas wieści o niekorzystnem rozwiązaniu sprawy Galicji wschodniej i jej prowizoryczności wywołały u tutejszych Polaków nie tylko niezwykłą gorycz, ale i wielkie oburzenie, które wyładowało się w tem, że nawet z najdalszych zakątków naszego powiatu (nieraz i 5 mil) zjechali się nie tylko inteligenci, ale w wielkiej liczbie zjawili się nasi chłopi polscy, mimo spóźnionych robót polnych i zbiorów jesiennych na wiec, który odbył się w wielkiej sali „Sokoła" dnia 9. października br. Po wybraniu prezesa, zastępców, jak i sekretarza, prezes powiatowej rady opiekuńczej dr. Juzwa w prześlicznym referacie, w którym padało niejedno słowo o przebytych cierpieniach ludności polskiej w czasie inwazji ukraińskiej, przedstawił historję wschodniej Galicji, która była, jest i mimo wszystko musi być nieodłączną częścią Rzeczypospolitej Polskiej. Wiec zakończył się uchwaleniem znanych rezolucji i odśpiewaniem Roty: „Nie damy ziemi".

Listy z całej Polski.

Troska o żołnierza polskiego.

(Korespondencja własna „Kurjera Lwowskiego".)

Tarnopol w październiku 1919.

Otwarto herbaciarnię dla żołnierzy pod opieką Polskiego Białego Krzyża. Jest to instytucja niesłychanie potrzebna i pożyteczna dla wojskowych. Szkoda tylko, że zarząd herbaciarni w Tarnopolu całą swoją energję zześrodkowuje wyłącznie koło sprzedawania kawy, herbaty i ciastek, nie dbając zupełnie o godziwe i kulturalne rozrywki dla żołnierzy. W herbaciarni nie ma nawet takich gier, jak szachy i warcaby, choć o nie kilka razy proszono. Nie widać też wcale żadnej inicjatywy w kierunku urządzenia jakiejś odczytu, którego wogóle nie było u nas dla wojskowych od czasu uwolnienia miasta od wojsk ukraińskich, czy zebrań o charakterze kulturalno-towarzyskim, których brak wobec nastania długich wieczorów odczuwać się daje. Dla żołnierzy, spragnionych wiedzy, oświaty i obcowania towarzyskiego pozostają tylko liczne piwiarnie, wieczorne rozpychania się po głównej ulicy, iluzjony i widowiska w rodzaju „Walki kobiet". W małem i zrujnowanem miasteczku, jak Podwołoczyska, również istnieje

herbaciarnia wojskowa, lecz jaka różnica! Czyściutko, schludnie, przytulnie, gry, skromna wypożyczalnia książek itd. Można więc przy dobrych chęciach zrobić to samo w Tarnopolu.

G. R.

Sprawa opału.

(Od naszego korespondenta.)

Sambor, 13. października 1919.

Sprawa opału w powiecie samborskim przedstawia się rozpaczliwie. Do tego czasu nie zrobiono nic, aby ziemi zaradzić. Miasto i gminy stoją przed widmem głodu i zimna. O ile informowałem się, starostwo poczyniło kroki, aby ludność zabezpieczyć bodaj przed zimnem. Według rozkazu ministerstwa opracowało plan terenów leśnych, które są odpowiednie na wyrąb. Ale niestety, sprawa utknęła w głównej komisji rozdzielczej we Lwowie i wróci do Sambora, zdaje się w lipcu. Zwracamy tedy uwagę odpowiednich czynników, aby sprawy nie doprowadzały do ostateczności i możliwie najszybciej spowodowały odesłanie zaaprobowanego planu terenów leśnych do starostwa, aby natychmiast gminy i miasto mogły przystąpić do wyrębu, bo czyżby to nie była gryząca ironia, aby mieszkańcy powiatu samborskiego mieszkając wśród borów, jak zresztą sama nazwa miasta wskazuje, cierpieli od zimna, i aby musiano przerwać naukę i tak już bardzo licho od lat prosperującą.

Brak lekarza w Szczawnicy.

(Od naszego korespondenta.)

Szczawnica w październiku 1919.

Do wielu niedogodności, jakie Szczawnicę prześladują przybywa nowe — brak lekarza. Dr. Hammerschlag, lekarz okręgowy w pobliskiem Krościenku opuszcza swoje stanowisko, a wielka połać Podhala znów znajduje się w przykrem nad wyraz położeniu. Obecnie szaleje dyzenterja, ludzie dziesiątkami umierają, lekarz okręgowy wyjechał, Siostra Amela ze Zgromadzenia Służebniczek istota pełna dobroci, z wielkiem poświęceniem śpiesząca z pomocą nieszczęśliwym, zachorowała. Toteż kto dzisiaj zapadnie na tę straszną chorobę musi umierać, bo nigdzie nie znajdzie pomocy. Mieszka tu wprawdzie pochodzący ze Szczawnicy dr. Wierciech Kołączkowski, ale ten, tak roku zeszłego nie chciał leczyć chorych na hiszpankę, jak i obecnie nie chce odwiedzać chorych na czerwonkę. Jesteśmy właśnie pod wrażeniem strasznego wypadku, który wywołał powszechne oburzenie. Zachorował na dyzenterję ksiądz Wróblewski, kuracjusz z pod Częstochowy. Z braku innego lekarza wzywano dr. Kołączkowskiego. Ten wręcz odmówił, motywując, że nie chce się zarazić czerwonką. Obowiązkiem księdza i lekarza iść na stanowiska najbardziej zagrożone. Czyż to nie zbrodnia pozostawiać chorego bez pomocy? Uraga to wszelkim uczuciom ludzkim. Jak żołnierz tchórz, uciekający z linji bojowej zostaje srogo ukarany, tak samo lekarz uciekający ze stanowiska powinien być pociągnięty do najsurowszej odpowiedzialności. Tak niesłychany postępek przynosi ujmę stanowi lekarskiemu jego szczytnemu posłannictwu. Cóż na to Izba lekarska? Cóż na to władze powiatowe?

Chory.

Sprawy polskie.

WOJSKA AMERYKAŃSKIE OBSADZĄ GÓRNY ŚLĄSK.

Poznań. (PAT.) Radio z Nauen: Amerykańska misja zapowiedziała, że dowództwo oddziału amerykańskiego umieszczone będzie w Opolu, poczem nastąpi rozmieszczenie wojska amerykańskiego po różnych miejscowościach Śląska. Wojska mają nadejść z Koblencji.

KONSTYTUANTA NIEMIECKA PRZYJMUJE UKŁAD POLSKO-NIEMIECKI.

Poznań. (PAT.) Radio z Nauen: Zgromadzenie narodowe niemieckie przyjęło projekt ustawy o układzie polsko-niemieckim we wszystkich trzech czytaniach po krótkiej dyskusji. Minister spraw zagranicznych Müller przedstawił, że układ jest uzupełnieniem traktatu pokojowego i zaznaczył, że Niemcom zależy przedewszystkiem na szybkiem uregulowaniu stosunków politycznych z najbliższymi sąsiadami. Układ polsko-niemiecki jest pierwszym krokiem ku temu.

NA NIC SIĘ TO NIE PRZYDA.

Berlin. (PAT.) Na posiedzeniu zgromadzenia narodowego przyjęto w 2 i 3 czytaniu ustawę o utworzeniu z Górnego Śląska prowincji oddzielnej.

POŻEGNANIE NOSKEGO Z G. ŚLĄSKIEM.

Z Katowic donoszą do „Iskry": „Pobyt ministra wojny Noskego i innych członków rządu był niejako ostatniem pożegnaniem się z G. Śląskiem, który za dni kilkanaście przejdzie pod chwilową władzę ententy, by następnie połączyć się z Polską. W całym tym tryumfalnym objeżdżie, połączonym z paradami i mowami, czuć było nastrój pogrzebowy. Robiono humor i wrzawę sztuczną, ale wszystko to nie wpływało na przygnębiający nastrój. Mowa Noskego w Mysłowicach (Dreikaisersecke) z zapowiedzią, iż żaden skrawek ziemi niemieckiej nie przejdzie w ręce obce, przyjęta została głębokiem milczeniem. Prasa hakatystyczna śląska wystąpiła z gorzkimi wyrzutami, że Noske nie przyjechał na G. Śląsk wcześniej, gdy można było jeszcze ratować sytuację.

KS. BISKUP BANDURSKI NA UROCZYSTOŚCIACH KRAKOWSKICH.

Ks. biskup Bandurski otrzymał dziś z Krakowa od generała Hallera depeszę z zaproszeniem do wzięcia udziału w uroczystości ziednoczenia armii polskiej.

Pod czeskim knutem.

CZESI PRZECIW PRASIE POLSKIEJ.

Policyjny komisarjat w Mor. Ostrawie wydał rozkaz do wszystkich urzędów pocztowych, do urzędów administracyjnych i do dowództwa wojskowego w Karwinie, by gazety polskie (śląskie przeważnie wszystkie) z powodu ich nieprzychylnego stanowiska względem Czechów, wobec ciągłego „szczwania" przeciw republice czesko-słowackiej, zaraz w urzędach pocztowych konfiskowano i wysyłano do komisarjatu polic. w Ostrawie.

BUNTY WŚRÓD WOJSKA CZESKIEGO.

Praska „Tribuna" przynosi bliższe informacje o buntach czeskich żołnierzy w Zeleznej Radzie i Bistricy (Czechy). Tamtejsze garnizony czeskie wyrzuciły swych komendantów, dokonały wyboru własnych oficerów i wysłały do rządu w Pradze następujące „ultimatum": Dyktatura Masaryka, socjalizacja wszystkich fabryk, reforma agrarna itd.

MĘKI LUDU SŁOWACKIEGO.

W wychodzącym w Ołomuńcu „Vestniku Matice Cyrrillo-methodejske" w nr. 6 za październik czytamy: Za milczącą zgodą prez. Masaryka rzucili się Sokoli i wszyscy czescy postępowcy jak szarańcza na Słowaczyznę. Obrażali wszędzie uczucia religijne, burzyli figury, hańbili kościoły, rekwirowali i demoralizowali całe obszary. W tan sposób usposobili całą Słowaczyznę przeciw sobie. Jeżeli Słowaczyzna się broni, jeżeli Hlinka i dr. Jehliczka odjechali, mieli do tego zupełne prawo, ponieważ jako patrjoci nie mogą się patrzeć na barbarzyństwa czeskie, popełniane na ich ludzie.

Różne wiadomości.

NA FRONCIE POD RYGĄ.

Berlin. (PAT.) „Local-Anzeiger" donosi z Mitawy: Na froncie pod Rygą po ciężkich walkach stoczonych w ostatnich dniach panuje obecnie spokój. Twierdzę Dźwinoujście (Dünemünde) oraz Friedrichstadt nad górną Dźwiną zajęto. Dźwiny jednak dotychczas nie przekroczono.

ANGLJA INTERWENIUJE, WALKI TRWAJA DALEJ.

Wiedeń. (PAT.) BK. z Paryża, 16. bm.: Z Helsingforsu donoszą: Komenda wojskowa wojsk angielskich postawiła pułkownikowi Bermontowi ultimatum, aby do środy południa usunął się z pod Rygi. Bermont nie dał na to odpowiedzi, lecz rozpoczął ostrzeliwanie miasta. Bermont ponownie czynił Lotyszom propozycję zawieszenia broni, propozycja ta jednak została odrzucona. Rząd łotewski bawi w Walk i zamierza udać się do Rewalu.

WYBORY DO IZBY FRANCUSKIEJ.

Wiedeń. (PAT.) BK. z Paryża: Podczas wielkiej dyskusji co do terminu wyborów przyszło do zapowiadanego pojedynku słownego między Briandem (b. premierem) a Clemenceau. Clemenceau postawił kwestję zaufania. Briand zabrał głos wśród wielkiego poruszenia w Izbie i wygłosił gwałtowną mowę. W głosowaniu za votum zaufania padło 324 głosów na rzecz Clemenceau, a 13? przeciw. W następstwie tego wyniku wybory do Izby odbędą się 16. i 30. listopada. Nowa Izba ma się zebrać 8. grudnia. Ukończeniem okresu wyborów będzie wybór prezydenta Francji, który odbędzie się 13. stycznia i 3. lutego.

KACZKI O CHOROBIE WILSONA.

Haga. (PAT.) Holend. New-Bureau podaje, że lekarz Wilsona ogłasza w piśmie „New-Jork World", że niema czasu na dementowanie wszystkich pogłosek o stanie zdrowia Wilsona, życzy jednak sobie samemu, by jego umysł był tak świeży, jak Wilsona.

Zjazd ludowców.

Zjazd mężów zaufania Polskiego Stronnictwa Ludowego w Galicji wschodniej, odbędzie się we Lwowie w sobotę dnia 25. bm. i godz. 10 rano w sali „Gwiazdy", przy ulicy Franciszkańskiej, z następującym porządkiem obrad:

1) Zagajenie, wicemarszałek Sejmu Jakób Bojko.
2) Zadania P. S. L. w Galicji wschodniej, poseł Jan Bryl.
3) Sprawa rolna, poseł Witos.
4) Dyskusja.
5) Wnioski.

Za Zarząd P. S. L.
Jakób Bojko mp. Wincenty Witos mp. Jan Bryl mp.

Zaproszenia otrzymać mogą tylko ludowcy w Administracji „Kurjera Lwowskiego" u p. Czapczyńskiego, każdego dnia popoł. od 4—7.

Kronika.

Kalendarzyk.

Dziś rz. kat. Łukasza, Tryfonji; gr. kat. Charytyny m. Jutro rz. kat. 19 po S., Piotra z Al.; gr. kat. Tomy ap. — Wschód słońca 6·26, zachód 5·04.

Repertuar teatru miejskiego.

W sobotę wyjątkowo o 3 popoł. dla młodzieży szkolnej „Kordjan" J. Słowackiego — o 7 wiecz. „Róża Stambułu", operetka w 3 aktach L. Falla.

W niedzielę o 3·30 popoł. „Nietoperz", opera komiczna w 3 aktach J. Straussa — wiecz. „Sułkowski", tragedja Stef. Żeromskiego, z p. R. Bönikiem w roli tytułowej.

We Lwowie.

Z powodu przerwy w komunikacji telefonicznej nie otrzymaliśmy depesz.

— **W sprawie obchodu rocznicy listopadowej.** Zbliżająca się pierwsza rocznica rozpoczęcia walki przez „dzieci lwowskie" o wypędzenie najeźd-

ców ukraińskich z polskiego Lwowa, a następnie z dalszych zakątków kraju aż za Zbrucz, będzie, jak już wiadomo, obchodzoną w sposób uroczysty. Równocześnie gdy pracował nad ułożeniem programu uroczystości komitet wojskowy, który następnie porozumiał się z prezydjum miasta, w gronach obywatelskich powstała myśl założenia komitetu obywatelskiego z łona wszystkich towarzystw i zrzeszeń polskich we Lwowie. We czwartek wieczorem w sali Tow. pedagogicznego odbyło się posiedzenie tych właśnie grup. Przybyło też grono żołnierzy, którzy brali udział w pierwszych walkach. Przewodniczył zebraniu dyr. Biechoński. Na wstępie zgłosił uczestnik załogi szkoły im. Sienkiewicza rezolucję, aby nie stwarzać nowego komitetu, lecz podporządkować się istniejącemu już komitetowi wojskowemu. Wyłoniła się dyskusja, w której zabierali głos: dr. Pruszyński, podchor. Novy, wicepr. dr. Stahl, Mycielski, dr. Węgrzynowski i inni, poczem wybrano 10 delegatów, którzy wejdą do istniejącego już komitetu celem podjęcia wspólnej pracy.

— **Pogrzeb majora francuskiego.** Wczoraj w południe z kościoła załogi lwowskiej, po nabożeństwie żałobnem, odprawionem przez ks. dziekana Panasia, odbył się pogrzeb majora francuskiego z 12 dywizji śp. Jouberta. Padł on ofiarą tyfusu na froncie wschodnim. Przeniesiony do szpitala w Tarnopolu, zakończył tam życie. W pogrzebie wzięły udział liczne oddziały wojskowe, komendant D. O. G. gen. Ołogórski, komendant miasta płk. Linda, poważny zastęp oficerów misji wojskowej, oficerów armji polskiej i tłumy publiczności. Zwłoki bohaterskiego żołnierza sprzymierzonej armji złożono na cmentarzu obrońców Lwowa. Cześć jego pamięci!

— **Prof. dr. Eugeniusz Romer** powrócił wczoraj do Lwowa po 10 miesięcznej nieobecności w naszem mieście, a 9 miesięcznym pobycie w Paryżu i rozpoczyna w tych dniach wykłady na wszechnicy tutejszej.

— **Pożegnanie por. Brzezickiego.** Piszą nam: Onegdaj w koszarach „Gwardji" przy ul. Kurkowej żegnali uczniowie-żołnierze swego dowódzcę, a zarazem organizatora wojskowych kursów dla uczniów szkół średnich por. Filipa Brzezickiego, powołanego obecnie na wysokie stanowisko do ministerstwa spraw wojskowych. Za czasów inwazji ukraińskiej, kiedy w naszem mieście nie była czynna ani jedna szkoła, pomyślał por. Brzezicki o dalszym losie tych młodzieńców, rzucających chwilowo książki a spieszących z pomocą ukochanemu miastu. Przy pomocy ówczesnego brygadjera ppłk. Mączyńskiego i grona profesorów szkół średnich, zorganizował on dla tej młodzieży kursa wojskowe, na których mogli uczniowie-żołnierze uzupełniać przerwaną naukę. Pierwsza i charakterystyczna była to szkoła. Jednego dnia siedzieli jej frekwentanci na ławach szkolnych, drugiego zaś prowadził ich por. Brzezicki do boju. Po przeprowadzeniu dwóch pierwszych kursów, które były przeznaczone wyłącznie dla uczniów bryg. lw. por. Brzezicki zorganizował przy DOG. we Lwowie szkołę średnią dla uczniów-żołnierzy całej armji, która obecnie zaczęła już w całej pełni funkcjonować. Jest to jedyna szkoła w całem państwie, w której uczniowie szkół średnich, służący w wojsku, będą mogli uzupełniać naukę w czasie skróconym. **B. K.**

— **Kobiety na politechnice lwowskiej.** Minister wyznań religijnych i oświecenia publicznego wydał rozporządzenie, na którego mocy od roku nauki 1919/20 począwszy kobiety, ubiegające się o przyjęcie na słuchaczki zwyczajne szkoły politechniki we Lwowie, mogą być przyjmowane w tym charakterze, o ile wykażą się warunkami, wymaganemi przy zapisie na kandydatki na słuchaczy zwyczajnych.

— **Przeniesienia.** Minister sprawiedliwości przeniósł sędziów okręgowych Michała Bocheńskiego z Krakowa do Tarnowa i Leopolda Zarzyckiego z Tarnowa do Krakowa.

— **Zrzeszenie Polaków b. zaboru pruskiego.** Zebranie członków odbędzie się w niedzielę 19. bm. o 11 przed południem przy ul. Zielonej 5 z porządkiem dziennym: 1) Rozszerzenie działalności. 2) Aprowizacja członków.

— **Zmiana lokalu Polskiego Stronnictwa Ludowego.** Biuro lwowskie Polskiego Stronnictwa Ludowego przeniosło się do nowego lokalu ul. Ossolińskich 15, parter (obok redakcji „Kurjera Lw.") Tam należy skierowywać korespondencję w sprawach stronnictwa.

— **Widoki wolnego handlu we Lwowie.** Trudne położenie aprowizacyjne, w jakiem się nasze miasto od szeregu miesięcy znajduje, zniewoliło komisję aprowizacyjną do wprowadzenia wolnego handlu, co zresztą było wszechstronnem życzeniem sfer kupiecko-handlowych. Po blisko tygodniowem panowaniu wolnego handlu stwierdzić niestety należy, że egzamin ten w ogromnej większości wypadł ujemnie, a większości ludności szczególnie ze sfer średnio-zamożnych i urzędniczych grozi głód. Chęć zysku i wyzysku przez nieuczciwych kupców i handlarzy szerzy się w dalszym ciągu, ceny najkonieczniejszych artykułów żywności urastają z dnia na dzień do fantastycznych wysokości. Ziemniaki są dzisiaj prawie nie do nabycia, za cukier żądają przeciętnie po 50 kor. za kilogr., za mięso 30 kor., tak samo przedmiotem dalszej spekulacji są owoce, jarzyny, nabiał i opał.

W ostatnich dniach niektórym sklepom i konsumom zmniejszono racje wydawanych dotąd bochenków chleba.

Trudno w obecnych warunkach podniecać niezadowolenie, jakie kraj nurtuje, ale obecny stan rzeczy dłużej trwać nie może i rząd centralny winien temu zaradzić.

— **Skandaliczny urząd.** Otrzymujemy następujące pismo: Zgłosiliśmy przez zarząd główny Tow. Kółek rolniczych zapotrzebowanie na zboże do siewu, zamówienie to odstąpił zarząd Kółek roln. Spółce handlowej przy lwowskiej radzie pow. Po zapłaceniu za zboże i otrzymaniu asygnat udaliśmy się do magazynów w młynie Akselrada przy ul. Żółkiewskiej i zdziwiliśmy się, że wpośród tak pracujących, jak i zarządzających ani jednego katolika niema i wogóle sami żydzi zboże wydają, a co gorzej, że naciągają gospodarzy na nabiał, drób i inne środki żywności pod zagrożeniem nie wydania zboża.

Bardzo się dziwimy tej gospodarce. Wiedząc, że żydzi nie nadają się całkiem do takiej pracy i wierząc, że nie brak jest ludzi, którzy znają się na zbożu, bardzo jesteśmy ciekawi, skąd ta spółka autonomiczno-żydowska powstała i jaki jest jej cel? Najwięcej odcierpieli na tej spółce gospodarze z Siemianówki, gdyż musieli wracać próżno z kilkoma furami do domu i następnie drugi raz przyjeżdżać i przywieść to, co żądali panowie neutralni, a po doręczeniu zboże dostali. Prosimy o umieszczenie tej naszej notatki. **Marcin Zieliński** z Zimnejwody. **Piotr Olearczyk** z Barszczowic.

— **Ważność z zastrzeżeniem prawa pierwszeństwa marek ochronnych, modeli i wzorów na niem. Austrję,** zgłoszonych onego czasu w jednej z Izb handlowych i przemysłowych w Galicji zapewnić sobie można, jeżeli przez odpowiedniego pełnomocnika w Wiedniu zgłosi się je w Izbie handlowej i przemysłowej w Wiedniu do 24. grudnia br. Informacji bliższych udziela lwowska Izba handlowa i przemysłowa.

— **Aresztowanie defraudanta.** Władze policyjne aresztowały podoficera żandarmerji Janza, który zdefraudowawszy z kasy wojskowej około pół miljona koron, zbiegł.

— **Napad rabunkowy.** Do jadących wózkiem na jarmark do Bóbrki dwóch lwowskich rzeźników wczoraj rano wyskoczyło nagle z krzaków w lesie dawidowskim dwóch młodych drabów ubranych w mundur wojskowy. Rabusie skierowawszy karabiny najeżone bagnetami do rzeźników, zażądali od nich pieniędzy. Ponieważ na drodze w lesie nikogo więcej nie było, rzeźnicy w obawie o swe życie, oddali drabom całą gotówkę, jaką mieli przy sobie na zakupno towaru. Bandyci z gotówką szybko oddalili się w głąb lasu nie przeliczywszy nawet banknotów. Poszkodowani Józef Żółkiewicz, rzeźnik z Bazaru targowego na pl. Halickim, który oddał rabusiom 11.000 k. i szwagier jego Julian Płowiak, również rzeźnik, który rabusiom oddał 15.000 kor., zawiadomili natychmiast o napadzie najbliższy posterunek żandarmerji i lwowską policję, która jest już na tropie sprawców.

— **Drogie konie.** Dwie klacze, wartości 40.000 kor. skradziono minionej nocy z łąki Teodorowi Marchwińskiemu, gospodarzowi w Honiatyczach. Jak świadczą ślady konie uprowadzono w kierunku Lwowa.

— **Znaczniejsze kradzieże.** Z zamkniętego sklepu Ignacego Hierera przy ul. Żółkiewskiej skradziono minionej nocy 15 kg. różnej skóry wartości 6.000 kor. — Janowi Przybylskiemu z zamkniętego mieszkania przy ul. Dąbrowskiego l. 12 skradziono garderobę i bieliznę, wartości 1.800 kor. — Jakóbowi Agidowi z piwnicy przy ul. Gródeckiej l. 62 skradziono 60 litrów wina i 50 litrów miodu, oraz 14 puszek kondensowanego mleka, wartości 2.584 kor.

W Polsce i na świecie.

— **Uroczyste otwarcie Akademji górniczej w Krakowie** w obecności naczelnika państwa odbędzie się w poniedziałek dnia 20. bm. o godz. 11 przed południem w auli uniwersytetu Jagiellońskiego.

— **Śnieg w Krakowie.** Jak donoszą pisma krakowskie onegdaj rano spadł tam pierwszy śnieg i na chwilę pokrył miasto swoją bielą. Także w Samborze spadł śnieg.

— **Strajk kolejarzy zażegnany.** Według doniesień z Warszawy, rząd zdecydował się przyznać kolejarzom jednorazową znaczną zapomogę. Delegaci pracowników kolejowych propozycję rządu przyjęli.

— **Brak opału.** Z Warszawy donoszą: Na konferencji prasowej w sprawie opału wiceminister handlu Strassburger stwierdził, że brak węgla jest następstwem tego, że jesteśmy odcięci od Górnego Śląska, który zaopatrywał Polskę przed wojną 7 miljonami ton węgla, tj. pokrywał połowę całego zapotrzebowania. Zmniejszenie eksploatacji węgla w kraju gra rolę drugorzędną, a zresztą eksploatacja ta z miesiąca na miesiąc wzrasta. Wydatność pracy górników w Polsce jest obecnie większa aniżeli w zachodniej Europie. Wielką natomiast rolę gra brak wagonów, szczególnie zaś parowozów, które są oddane dla konieczności wojska. Wywóz za granicę węgla redukuje się do 40 wagonów dziennie, wysyłanych do Wiednia na zasadzie umowy kompensacyjnej w zamian za artykuły wojskowe i materjały wybuchowe dla kopalń. Niepodobna liczyć na dostateczne zaopatrzenie w węgiel we wielkich miastach i władze rządowe krzątają się około dostarczenia drzewa, torfu i ropy, jednakże nie usunie to braku opału wobec absolutnej niemożności dostarczenia potrzebnych wagonów.

— **Rozpaczliwy głos uchodźców.** W tygodniku pt. „Inwalida", wychodzącym w Warszawie, znajduje się rozpaczliwy artykuł w sprawie zaopatrzenia inwalidów wojskowych, w którym wykazano, że ani posłowie, ani Sejm nie troszczą się o los inwalidów, ginących z głodu.

— **Miljon na wydawnictwa ortodoksów.** W rejestrze handlowym warsz. sądu okręg. zarejestrowano Towarzystwo komandytowe z kapitałem udziałowym wynoszącym miljon marek pod nazwą „Izrael". Organizacja zajmuje się biuro centralne zrzeszenia ortodoksów. Kapitał przeznaczony jest na wydawanie dziennika p. „Der Jud" i innych publikacji.

— **Jubileusz pisma.** Przed kilku dniami rozpowszechniona najbardziej wśród pism ludowych „Gazeta Grudziądzka" obchodziła 25-lecie swego istnienia. Założyciel jej i wydawca p. Wiktor Kulerski przyjmował z tego powodu wspól pracowników przedsiębiorstwa, które dzięki jego sprężystości rozwinęło się ze skromnych zaczątków do poważnych bardzo rozmiarów, oraz deputacje i przyjaciół pisma.

— **Sąd doraźny w Lublinie.** Na skutek wyroku sądu doraźnego rozstrzelano w Lublinie 15. bm. czterech bandytów: Józefa Grzelaka, Stanisława Wawrzyckiego, Andrzeja Buczyńskiego i Stanisława Serokę za udział w bandzie, utworzonej w celu rozbojów i dokonanie w czterech z bronią w ręku rozbojów i usiłowanego zabójstwa funkcjonarjusza policji powiatu lubelskiego.

— **Kto się nie myje, nie otrzyma butów.** W „Gazecie Kieleckiej“ czytamy: Wydział żywnościowy podaje do wiadomości ogółu mieszkańców, iż prawo poboru skór mają tylko te osoby, które zakupiły mydło w sklepach miejskich, o czem na legitymacjach będą robione adnotacje ze wskazaniem liczby pobranych kawałków.

— **Elektryzacja kolei w Niemczech.** Niemiecki minister kolei Oeser zapowiedział na posiedzeniu sejmu pruskiego, że w niedługim czasie nastąpi elektryzacja wszystkich kolei państwowych. Plany są już w przygotowaniu.

KOMUNIKATY

Dyrekcja Banku Przemysłowego
we Lwowie

zaprasza ziemian interesujących się sprawą

PLANTACJI BURAKÓW DLA CUKROWNI W CHODOROWIE

i otwartą od dziś emisją nowych akcji

na zebranie odbyć się mające dnia 19. bm. (niedziela) o godz. 10 rano w sali obrad Banku Przemysłowego przy ul. 3-go Maja l. 9.

ODEZWA DO PUBLICZNOŚCI!

Do zarządów kolejowych wpływają pośrednio i bezpośrednio liczne doniesienia, pomawiające organa kolejowe o łapownictwo i wymuszenia popełniane przy sposobności zamawiania wagonów, wydawania i przyjmowania towarów itd. przez podnoszenie niczem nieuzasadnionych żądań za czynności służbowe.

Aczkolwiek skargi te zazwyczaj bezimienne i trzymane w tonie ogólnikowym nie zawsze są uzasadnione, często mają li tylko na celu zohydzić dobrą opinię powszechnie cenionych dla swych uczuć patrjotycznych kolejowców w oczach społeczeństwa, niemniej jednak zarząd kolejowy licząc się z ogólną deprawacją wywołaną długoletnią wojną, która nie mogła również pozostać bez ujemnego wpływu na stosunki w kolejnictwie, dołoży usilnych starań, by te nieliczne jednostki, które swem postępowaniem, podyktowanem chęcią wzbogacania się, szkodzą ogółowi usunąć z grona pracowników kolejowych.

Całkowite uzdrowienie stosunków może jednak nastąpić tylko przy wydatnem poparciu usiłowań zarządu kolejowego przez Publiczność.

Podpisana Dyrekcja zwraca się zatem do PT. Publiczności z gorącem wezwaniem, by w wszelkich stwierdzonych wypadkach łapownictwa lub wymuszenia donosiła nie licząc się z osobą ni stanowiskiem winnego — przełożonej władzy w tem przeświadczeniu, iż spełnia czyn patrjotyczny dla własnego i ogólnego dobra.

Lwów, dnia 15. października 1919. 1772

Dyrekcja kolei państw. we Lwowie.

Podwieczorek z tańcami. W niedzielę 19. bm. o g. 5 popoł. odbędzie się w salach kasyna miejskiego i Koła literackiego podwieczorek na dochód ochronki „Zjednoczenia Młodych Polek“. Wstęp 10 kor., tylko za zaproszeniami (Sala) spacerowy.

Wykwintny bufet, w którym role gospodyń pełnić będą panie w oryginalnych strojach, papierosy, wina, tańce przy dźwiękach muzyki wojskowej, loterja kwiatowa. Podając to do wiadomości, komitet najuprzejmiej prosi wszystkich zaproszonych o najliczniejsze przybycie i zasilenie w ten sposób funduszów ochronki Z. M. P.

„Scena Gwiazdy“ odegra dziś w sobotę komedję w 3 aktach „Wojna z żonami“, jutro w niedzielę odbędzie się Wieczór rozmaitości, na który złożą się monologi, piosenki, tańce baletowe i 2aktowa farsa pt. „Awantura na przedmieściu“. Bilety wcześniej do nabycia w handlu J. Pawłowskiego, pl. Marjacki 7.

XVII B. DEPARTAMENT MAGISTR.

Lb. 2145. W Lwowie 17. paźdz. 1919,

ZMIANY W REJONACH SKLEPOWYCH.

Wskutek odebrania w drodze karnej 5 firmom uprawnień sklepów rejonowych z dniem 19. bm. zarządza się następujące zmiany:

Konsumenci przydzieleni dotychczas do sklepu St. Sauer ul. św. Jacka l. 6 kupować mają artykuły spożywcze zrejonowane (chleb, cukier) w sklepie Br. Rzeszowskiego ul. Jabłonowskich 36, przydzieleni zaś dotychczas do sklepu rejonowego Z. Friedman ul. Grodzickich 6, w sklepie L. Andraszka ul. Grodzickich 11.

Kupujących dotychczas powyższe artykuły w sklepie rejonowym H. Czajkowskiej ul. Sobieskiego 12 przydziela się do sklepu J. Oźmińskiego ul. Halicka 7, zaś konsumentów przydzielonych dotychczas do sklepu rej. A. Gutstein, Rynek 10, przydziela się do sklepu A. Langnera w Rynku 9. Zamieszkałych przy ul. Ossolińskich w realnościach pod l. 3 7 9 11 13 15 17a 19 i 21 przydziela się do sklepu rejon. J. Górskiego ul. Zimorowicza 12., z tego sklepu natomiast wydziela się zamieszkałych w realnościach l. 2 3 4 i 6 przy ul. Zimorowicza, a przydziela się ich z powrotem do sklepu W. Nawrockiego ul. Zimorowicza 7.

Zamieszkałych przy ul. Chorążczyzny w realnościach l. orj. 1 2 3 4 6 7 i 8 przy pl. Dąbrowskiego przydzieliło się do sklepu B. Daszkiewicza ul. Chorążczyzny 8.

Mieszkańcy ul. Glinianskiej w realnościach l. orj. 2 6 7 9 11 12 14 15 16 18 i 20 mają z dniem wyżej podanym zaopatrywać się w artykuły spożywcze zrejonowane w sklepie pod firmą Teofila Bidy ul. Gliniańska 4.

MAGISTRAT KRÓL. STOŁ. MIASTA LWOWA.

LM. 64286/19/XVII. We Lwowie, dnia 19. IX. 1919.

Ministerstwo aprowizacji, sekcja dla ziem b. zaboru austrjackiego, Kraków, ul. Radziwiłowska 8.

L. 2867/W. K. A. Kraków, dnia 31. lipca 1919.

Rozporządzenie w sprawie obrotu jajami.

Na podstawie par. 2. rozp. Ministerstwa aprow. w Warszawie z dnia 4. kwietnia 1919. L. 127377. uzupełnia się rozp. Sekcji min. aprow. dla ziem b. zaboru austrjackiego z dnia 7. kwietnia 1919 L. 2158. ograniczające wolny obrót jajami w ten sposób, iż przewóz jaj z którejkolwiek miejscowości Państwa do miejscowości położonej w powiatach Chrzanów, Oświęcim, Biała, Żywiec, Myślenice, Nowy Targ, Wadowice, Bielsko, Cieszyn i Frysztak zależnym jest od każdorazowego zezwolenia Ministerstwa aprowizacji Sekcji dla ziem byłego zaboru austrjackiego. 185

NEKROLOGJA

†

Maksymiljan Sychowski

inżynier Banku meljoracyjnego

zmarł po ciężkich cierpieniach dnia 17. października 1919 r., opatrzony św. Sakramentami, przeżywszy lat 51.

W ciężkim smutku pogrążona żona z dziećmi zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych na obrzęd pogrzebowy, który odbędzie się w niedzielę dnia 19. października 1919 r. o godzinie 2 popoł. z domu żałoby ul. Sadownicka l. 66. na cmentarz Łyczakowski.

Nabożeństwo żałobne odbędzie się we wtorek dnia 21. października 1919 o godz. 8 rano w domu rekolekcyjnym OO. Jezuitów (przy ulicy Dunin Borkowskich).

†

Stanisława Nowacka

żona artysty i reżysera teatrów miejskich

po ciężkich cierpieniach, zmarła dnia 17. października 1919 r., zaopatrzona św. Sakramentami, przeżywszy lat 25.

W ciężkim smutku pogrążony mąż z synkiem zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych na obrzęd pogrzebowy, który odbędzie się w niedzielę dnia 19. października 1919 r., o godzinie 3-ciej popołudniu z krypty kościoła OO. Bernardynów na cmentarz Łyczakowski.

NADESŁANE.

PODZIĘKOWANIE.

Polski związek podurzędników i służby państwowej na kresach wschodnich z siedzibą we Lwowie z okazji poświęcenia własnego sztandaru w dniu 14. września 1919 w kościele O. O. Karmelitów, w spełnieniu obowiązku, składa tą drogą podziękowanie J. E. Ks. Biskupowi Twardowskiemu za odprawienie solennego nabożeństwa i poświęcenia sztandaru oraz wygłoszenie podniosłego przemówienia do członków związku, również całemu naszemu duchowieństwu polskiemu, które nas najniższych otacza największą opieką, JWPanu delegatowi rządowemu Gałeckiemu i JwPani Jorkasz Kochowej za czynny udział przy poświęceniu sztandaru, naszym przełożonym, władz i zakładów naukowych, reprezentantom stowarzyszeń, oraz wszystkim ofiarodawcom i uczestnikom zasyłamy staropolskie Bóg zapłać za Wydział **Michał Wierzbicki**, prezes. 6299

PODZIĘKOWANIE.

WPanu dyrektorowi VII. gimnazjum, radcy E. Schirmerowi, wielebnemu księdzu katechecie W. Bilówce, WPanu prof. Hassowi, całemu Szanownemu gronu profesorskiemu wszystkim kolegom syna mego Zbigniewa Książka, oraz wszystkim znajomym za okazane ws ółczucie tą drogą składa serdeczne „Bóg zapłać **Matka.** 6297

Sokół-Macierz. Repertuar Ludwikowskiego w niedzielę 19. bm. „Kłopoty ojcowskie“ farsa „Duchy“ farsa i część kabaretowa. Bilety w księgarni Akademickiej (Hotel Europejski). 6264

Walne Zgromadzenie

Członków Stow. przemysłowego krawców odbędzie się w poniedziałek 20. października br. o g. 6-ej wieczór w sali Izby rękodzielniczej. 6294

Nadesłane.

Wielmożnemu Panu **Dr. Stanisławowi Zabłockiemu** szlę na tej drodze serdeczne podziękowanie za wyleczenie mnie, w nadspodziewanie krótkim czasie z uporczywej choroby wdzięczny **M. Białkowski.**
6295

Ze sportu.

Ostatni match footbalowy rozegra „Pogoń" I A z silną drużyną krakowską „Makkabi" jutro, w niedzielę 19. bm. o godz. 3,30 popoł. bez względu na pogodę. Zarząd „Pogoni" wzywa wszystkich graczy „Pogoni" I A i B, II i Juniorki, by się stawili punktualnie o godz. 3 na boisku celem pamiątkowego zdjęcia fotograficznego do sprawozdania za rok 1919; również zechcą się jawić członkowie przedwojennego wydziału.

Sam match z „Makkabi" zapowiada się, jako bardzo interesujące spotkanie, gdyż ostatni wynik jest 3:3, do tego „Makkabi" ma za sobą dwa zwycięstwa nad „Czarnymi", jedno nad „Wisłą" i nad „Polonią". „Wisła" swą klęskę (4:1) już zmyła (3:0), zobaczymy, jak popisze się „Pogoń" i to po raz ostatni tego roku przed naszą publicznością sportową. Sędziować będzie p. Hipp.

Ofiary i pokwitowania.

(Złożone w administracji „Kurjera Lwowsk.")

Na Górny Śląsk:

Józef Węgrzyniak, Chłopy, od młodzieży polskiej w Komarnie, jako dochód z wieczorku 600 k. Posterunek żandarmerji, Strzeliska nowe, 52 kor. Klasa II. gimnazjum 8. 50 kor. Matylda Tveitz 100 kor.

(Na obrońców Śląska.) Tow. Zaliczkowe w Rudkach 300 kor.

Na Mazurów:

Posterunek żandarmerji, Strzeliska nowe 52 k.

Na szkoły kresowe:

Zebrane składki przez komp. szturmową 4. pułku Legionów polskich 1000 marek polskich, 472 rubli.

Na wdowy i sieroty po żołnierzach polskich:

Posterunek żandarmerji, Strzeliska nowe, 52 kor.

Na sieroty po Legionistach:

W pierwszą rocznicę śmierci najukochańszej siostry Heleny z Tołłoczków Lewandowskiej zmarłej na Polesiu 21. X. 1918 r. — siostra i brat 30 kor.

Dla sierót bohaterów Lwowa:

Honorarjum z Redakcji „Rolnika" 14 kor.

Na ociemniałych inwalidów W. P.:

Z tytułu załagodzonej sprawy sądowej jako ekspiacja Tekla Fill 40 kor. NN. 62 kor. Zebrane w Przemiłówkach z okazji odpustu w domu naczelnika gminy p. Bajserowicza — B. 72 kor. Zamiast kwiatów na grób śp. Jadwigi z Czerwińskich Zeitlebenowej — Sladkowie 40 kor.

Na ochronkę Piłsudskiego:

Za zajętą krowę w szkodzie — folwark Tołłoczkówka, 10 kor.

Na Komitet Ratujcie dzieci:

Dzieci szkolne z Łanek małych 30 kor

Na przytulisko Brata Alberta:

W. B. 20 kor.

Kursa giełdy lwowskiej.

Kurs szacunkowy z dnia 17. października 1919

I. Akcje za sztukę (łącznie z kuponem bieżącym).
(Wartość nominalna oraz ostatnia dywidenda)

	Waluta koronowa
Bank galicyjski dla handlu i przem. 400—24	545·—
Bank ludowy 200—10	250·—
Bank hip. zemel. 400—24	480·—
Tow. Górka 200—11	600·—
Tow. Zieleniewski 200—0	650·—
Tow. Wang 200—0	275·—
Tow. Przeworsk 1000—60	2100·—
Tow. Rakszawa 200—13	300·—
Lwowski akc. Zakład zastawniczy 400—14	460·—
Tow. akc. Fabr. kart 200—0	280·—
Tow. Chodorów 200—0	325·—
Bank hip. gal. 400—28	660·—
Bank przemysłowy 400—28	610·—
Browary lwowskie 500—50	800·—
Bank ziemsk. kred. gal. 400—20 24	500·—
Tow. Gafota 200—0	250·—

Kursa obrotowe:

	ofiar.:	żądano:
Polskie Tow. handlowe	395·—	405·—
II. Listy zastawne za 100 K (bez kup. bież.)		
Tow. kred. gal. ziem. 4½%	113·—	114·—
Tow. kred. gal. ziem. 4%	108·—	109·50
Banku kraj. gal. 4½ prc.	109·—	110·—
Banku kraj. gal. 4 prc.	107·25	108·25
Banku hip. gal. 4½ prc.	108·50	109·50
Banku hip. gal. 4 prc.	104·50	105·50
Banku kred. ziem. gal. 4½ prc.	106·—	107·—
Banku hip. ze nel. 4½ prc.	106·25	107·25
Banku gal. dla handlu i przem. 4½ prc.	105·—	106·—
III. Obligi za 100 K (bez kuponu bieżącego)		
Komun. Banku kraj. 4½ prc.	107·—	108·—
Komun. Banku kraj. 4 prc.	104·—	106·—
Kolej. lokal. Banku kraj. 4 prc.	102·50	103·50
Pożyczki kraj. gal. z r. 1893, 1904, 1905 4%	101·50	102·50
Pożyczki kraj. gal. z r. 1908 4 prc. (szkolna)	101·50	102·50
Pożyczki kraj. galic. z r. 1913 4½ prc.	103·00	104·00
Pożyczki kraj. galic. z r. 1914 4½ prc.	104·00	105·00
Poż. m. Lwowa 4 prc. z r. 1896, 1900, 1911	96·50	97·50
IV. Waluty		
100 Marek polskich	182·00	189·00
Ruble carskie po 100 rb.	220·—	250·—
„ „ po 500 rb	220·—	240·—
„ „ drobne	185·—	205·—
„ dumskie (po 1000)	65·—	85·—
„ „ (po 250)	50·—	70·—
Karbowańce (po 1000)	28·—	38·—
Grzywny (po 500 i wyżej)	16·—	22·—
Wypłata na Warszawę	182·—	192·—

OGŁOSZENIA.

Po raz ostatni 18. i 19. bm.

Hrabia Monte Christo

„Marysieńka" i „Kopernik"
(pl. Smolki 5). (ul. Kopernika 9).

4 i ostatnia SERJA 3871

bezwarunkowo najtragiczn., najpiękniejsza, bardzo emocjonalna i niesłychanie efektowna.

RÓWNOCZEŚNIE:

3. SERJA w kinoteatrze „PASAŻ".
5 epoka: Monte Christo w Paryżu.
6 „ Trzy straszne zemsty.

2. SERJA w kinoteatrze „UCIECHA"
3 epoka: Dobroczyńca.
4 „ Simbad marynarz.

1. SERJA w kinoteatrze „LUX". — —
1 epoka: Edmund Dantes.
2 „ Skarb Monte Christo.

Jeszcze tylko 2 dni!

18. i 19. bm. nieodwołalnie najpotężniejszy film świata z wielkiem powodzeniem wyświetlany w kinie 386

FATAMORGANA, pl. Marjacki 10.

olbrzymi dramat w 6-ciu częściach p. t.:

„HIOB"

cudnie ilustrowany muzyką symfoniczną.

Uprasza się osoby wiedzące o miejscu pobytu Dra medycyny KAZIMIERZA WIESŁAWA JELEŃSKIEGO o podanie jego dokładnego adresu rodzinie. **Marja Uzdowska. Warszawa, Wspólna 20.** 3..

Nauka i wychowanie

Słuchaczka uniwersytetu, sierota przyjmie lekcję z klas ludowych, gimnazjalnych albo zajmie się dziećmi za obiad lub prywatnie. Zgłoszenia pisemne pod „Praca" do administr. 6222

Angielka rutynowana w metodzie Berlitza, otrzyma stałe zajęcie w „Ecole Reforme", ul. Pańska 14 6265

Institutrice française donne des leçons particulières et des cours. Excellente méthode — Chmielowskiego 9. porte 6, de 11—12 h. et de 5—7 h. 6303

Akademik realista poszukuje lekcji. Zgłoszenia pod „Jerzy K." do administracji. 6221

Poszukuje się na wieś nauczycielki do przygotowania panienki do matury seminarjalnej. Pożądana gra na fortepianie. Zgłoszenia Piaskowa 18, Mayer Lwów. 6260

Instrukcje pisemne do egzaminów szkół powszechnych, ludowego i wydziałowego grupy I. wysyła Zarząd kursów, Zacharjewicza 3. 6280

Jednoroczny kurs matury seminarjalnej istniejący rok dziewiąty prowadzony przez zawodowe siły nauczycielskie przyjmuje wpisy codziennie od 7—8 wieczorem. Zarząd, Zacharjewicza 3. 6281

Posady i prace.

Leśniczy z egzaminem państwowym teoretycznie i praktycznie wykształcony, pozostający długie lata na posadzie w większym majątku szuka posady. Łaskawe zgłoszenia do Biura lasowego przy Galicyjskiem Tow. Gospod. Lwów, ul. Kopernika 20. 6300

Wdowa po nauczycielu lat 30 z 3-letn. synkiem poszukuje posady do wdowca jako zarządczyni domu i opiekunka dzieci, posiada kilkuletnią praktykę, dobre polecenia z lepszych domów. Zgłoszenia listow. do administracji pod „Praca". 6298

Buchalter-korespondent praktyka i egzamin lwowskiej Akademii handlowej, zmieni posadę. Znajomość niemieckiego i rosyjskiego, także buchalterji rolnej. Oferty pod „Stała posada" do administracji. 6205

Kierownika stajni samodzielnego poszukuje się natychmiast Spółka „BUDULEC". Reflektuje się tylko na pierwszorzędną siłę. Zgłoszenia osobiste w Sekretarjacie Spółki „BUDULEC" we Lwowie przy ul. Kopernika 1:5 mezanin. 6279

Dentysta technik pierwszej siły poszukuje lekarza do prowadzenia zakładu ewentualnie do zawarcia spółki. Oferty pod „Paladium" do biura dzienników Buchsbauma, ul. Legionów 21. 6281

Kandydat notarjalny poszukuje posady. Zgłoszenia list. do administracji pod „Sulima" 6146

Kupno i sprzedaż.

Młyn wodny większy kupię lub wydzierżawię przez Dom komisowy „Hipoteka" Juljana Wojtowicza, Lwów Sapiehy 9. 6154

Kupię kamienicę wkład 10.000 bez pośrednictwa. Wiadomość Lwów Łyczakowska 27, Kukol. 6159

Na sprzedaż piękne prawie nowe suknie wieczorowe i dzienne oraz futerko z czarnych baranków. Ossolińskich 11, I. p., od 12 do 1. 6201

Sprzedam kamienicę II-piątrową w dziel. I. przy tramwaju, z elektryką i łazienkami solidnie budowana, przynosząca 4 prc. brutto czynszu przedwojennego z wkładem K. 300.000 tylko Polakowi. Wiadomość w „Biurze Pracy", Asnyka 8, parter. 6203

A la minut Aparat fotograficzny do sprzedania, Glinianska 9, od 5-tej wieczorem. Zap. u dozorcy. 6219

Futro podróżne barany rosyjskie żółte, wierzch drap sukienny, kołnierz czarny niedźwiedź do sprzedania. Wiadomość Kopernika 4, portjer. 6211

Maszyna do pisania „Remington" nr. 11, zupełnie nowa wraz z aparatem do powielania i wszelkiemi przyborami jest do sprzedania za 6 000 K. Zgłoszenia listowne do administracji pod „Maszyna". 6214

Zgubiono na ul. Trzeciego Maja portfel z zawartością około 600 K, oraz dokumenta na nazwisko kaprala Olbrachta Kazimierza. Łaskawy znalazca raczy zwrócić przynajmniej dokumenty do administracji. 6216

Ajencja „Celeritas" Lwów Jagiellońska 17, ma do sprzedania majątek we wschodniej Galicji 520 morgowy i 100 morgów lasu, oraz 200 kamienic w różnych punktach miasta położonych. 6230

Piękne męskie futro bobrowe, kołnierz z bobra syberyjskiego do sprzedania. Krasińskiego 22. Góra Jacka. 6228

Hamerläss kaliber 16, całkiem nowa do sprzedania. Zgłoszenia listowne pod „Hamerless" do administracji. 6241

Kupuję stare futra w każdym stanie. Magazyn Futer A. Knopf, Lwów Kilińskiego 1. 6248

Okazyjnie jest do sprzedania kilka futer męskich damskich, podróżne futro fusek, świtki męskie i damskie. A. Knopf. Kilińskiego 1. Lwów. 6249

Sprzedam płaszcz uniformowy czarny i granatowy z ciepłą podszewką, kojcowy, nowy, stary stół i łóżka orzechowe. Szymonowiczów 5, parter. 6293

Obrazy wybitnych malarzy sprzedam. Chmielowskiego 5, II. p., drzwi 10, od 3—7 popoł. 6289

Antyczne zegary z brązu, stół alabastrowy, stolik mahoniowy i inne przedmioty sprzedam. Chmielowskiego 5, II. p., drzwi 10, od 3—7 popoł. 6288

Do sprzedania: buciczki dziecinne żółte, kaloszki 2 pary, barankowy kołnierz i zarękawek noszony, trzewiki żółte wycięte, lato męskie mastowe używane, aparat „Sokslita“ płaszczyk dziecinny zimowy granatowy, kamaszyki włóczkowe Nabielaka 17, II. p., drzwi na prawo od 3—5. 6286

Folwark 4 mile od Lwowa powiat Żółkiew 430 morgów, w tem 260 lasu. 10 łąk, 160 orne, budynki w dobrym stanie, cena za morg 2 000 K. Również kilka folwarków, kamienic rentownych ma na sprzedaż „FORTUNA“, Lwów ul. Friedrychów 8, III. p., od 2—5. 6287

Różne.

Zakład dentystyczny Dra Pileckiego, przy placu Dąbrowskiego 1 (róg Sienkiewicza) wykonuje mostki, koronki, zęby w kauczuku, plomby, wyjmywanie zębów bez bólu, uskutecznia naprawki w jednym dniu Pacjentów przyjezdnych załatwia się szybko. 5864

Dla Pp. Leśniczych
Emeryt wojskowy, wyższej kategorji, poszukuje na dłuższy czas umieszczenia na leśniczówce w pobliżu większego miasta lub stacji kolejowej. Wymogi: Cichy, schludny pokój z usługą i dobry (nie wybredny) wikt. Zgłoszenia pod „K. B.“ do administracji. 6304

100.000 koron pożyczki w całości lub w części udzielę na drugą hipotekę realności lwowskiej przez Dom komisowy HIPOTEKA, Juliana Woltowicza. Lwów, Sapiehy 9 6296

Fortepiany i pianina najbardziej zniszczone reparuje fabryka M. Szkielskiego — Lwów, Ossolińskich 10. 4274

Kostjumy, płaszcze damskie wykonuje tanio, szybko i elegancko Magazyn krawiecki WRZEŚNIEWSKICH, Chorążczyzny 5, róg Akademickiej. 6225

2 pretensje po banku zahipotekowane w 2 kamienicach w centrum miasta położonych do odstąpienia. Ajencja CELERITAS Lwów, Jagiellońska 17. 6253

Artur Smutny, stroiciel fortepianów, Senatorska 4, przyjmuje strojenia i reperacje. 6135

Stroiciel fortepianów przyjmuje strojenie i reperacje Mieczysław Herman, pl. Akademicki 3, pracownia haftów. 5916

Mieszkania.

Poszukuje się mieszkania o trzech pokojach z kuchnią w śródmieściu od 1. listopada. Pośrednictwo będzie wynagrodzone. Od- Zgłoszenia listowne do administracji pod „Cena nie gra wielkiej roli“. 6209

Piękny pokój umeblowany odnajmę poważnemu panu, który mi dostarczy opału. Potockiego 31, parter na lewo. 6217

Pokoju kawalerskiego ciepłego w VI. dzielnicy poszukuje urzędnik. Zgłoszenia uprasza do rąk portjera Banku, 3-go Maja 19. dla „M. K.“. 6284

Do wynajęcia bezpłatnie na pół roku mieszkanie (3 ubikacje) temu kto własnym kosztem je odrestauruje. Zielona 48. Tamże stajnie i wozownia oraz garaż. Informuje gospodarz od 2—3. 6301

Prof. III. gimn. żonaty bezdzietny poszukuje mieszkania 2—3 pokoji z kuchnią, połowa czynszu prowiantami Zgłoszenia pisemne do administracji pod „III. gimnazjum“. 62 2

Zaszczytnie znana polska placówka przemysłu pod firmą „Pierwsza lwowska maszynowa fabryka konserw jarzynowych“ zawiadamia Sz. P. T. Publiczność że już

przyjmuje zamówienia na

znaną z dobroci **kiszoną kapustę** znakomite **kiszone ogórki** w beczkach **kapustę w głowach do kiszenia i kartofle** codziennie w kantorze fabrycznym przy **ul. Kilińskiego l. 1.** (od g. 4-6 wiecz. osobiście).

Przyjmuję również z kuchen wojskowych z konsumów urzędniczych, burs, szpitali restauracji, sklepów spożywczych i domów prywatnych próżne beczki do napełnienia za uprzednim porozumieniem się.

Odbiór beczek i dostawę towaru na żądanie uskuteczniam własną furmanką. Zamówień z prowincji w tym roku jeszcze nie przyjmuję.

Za dotychczasowe względy i zaufanie dziękuję Sz. P. T. Publiczności i proszę bardzo o dalsze łaskawe poparcie 6305

Zastępstwo loterji klasowej R. G. O.

Z wysokiem poważaniem
Michał August Zandler.

PETA Krem Prima towar z wosku całkiem czarny.
PETA Krem prawdziwy I-a towar terpentyn. całkiem czarny
PETA Krem t. zw. Mirovy prawdz. I-a towar terp. całk. czarny
PETA Ultramaryna niefałszowany w pakietach po 1/16 kg.
PETA ekstrakt czarny wyrabia i dostarcza pięknie adjustowane w każdej ilości.

PETANA & CO.

fabryka chemiczna Praga II. Jungmanowa 32. Poważni i wprowadzeni sprzedawcy zostaną przyjęci. Wzory w żądanym gatunku tylko tu iny za pobraniem. 6188

Drzewa opałowego

w większej ilości w wagonach zakupi Przedsiębiorstwo Handlowe
Bolesław Hiiki Wilhelm Wiśniewski i Ska
w Krakowie ul. Gertrudy 5 6235

OD ROKU 1880 ISTNIEJĄCY
HANDEL HERBATY i KAWY
EDMUNDA RIEDLA
we Lwowie, ul. Rutowskiego 3.
poleca
HERBATĘ ANGIELSKĄ
W najprzedniejszych gatunkach. 1165

Rachunkowy

dla dużego tartaku w Gal. Wsch. poszukiwany. Musi on polskim językiem tak w słowie jak w piśmie władać, być biegłym rachmistrzem z kilkuletnią praktyką w zawodzie przy manipulacji drzewa miękkiego. Oferty z podaniem warunków pod „Stała posada“ do biura dzienników Bucastaba Lwów Legjonów 21. 6282

Dla odbudowy!
Artykuły instalacyjne
dla gazu i wodociągów
rur mosiężnych, żelaznych i ołowianych, blachy, cyna do lutowania pierwszej jakości, itd. zawsze większa ilość towarów na składzie, u
Henryka G. Zwiellinga, Wiedeń IX. Berggasse 30.
W razie zwiedzania uprasza się o zawiadomienie. 3450

Futro modne długie, selskin (biżan) z kołnierzem z czarn. lisów, prawie nowe, na smukłą osobę, pelerynka aksam. z kołnierzem futrzan., także palto męskie zimowe czarne na średn. pana, tamże antyczne meble: toaletka mahon., pult i sekretarzyk mały. Ujejskiego 6. I. p. schody na prawo od 5-7. 6260

WOLNOŚĆ!
Najlepsze gilzy i bibułka do papierosów w książeczkach
Wyrób-Krajowy
jedynej galicyjskiej fabryki bibułek do papierosów
główny skład **„SOLALI“** Żywiec.

Francuskie wełny i wełniane swetery
w wielkim wyborze przywiozła
M. Opolska Zyblikiewicza 3. od 10 do 12 i od 4 do 6. 6153

DO SZANOWNEJ PUBLICZNOŚCI!

Mam zaszczyt zawiadomić szanowną Publiczność, iż **począwszy od 1. listopada br.** ze względu na należący się moim współpracownikom wypoczynek niedzielny, **sklep stale w niedzielę będzie zamknięty.** Upraszam przeto szanownych moich Odbiorców o łaskawe załatwienie sprawunków w mej firmie w dnie powszednie Z wysokiem poważaniem:
5625 **ALOJZY HÜBNER Lwów, Rynek l. 38.**

Dotychczasowa ilość kont czekowych przeszło 3.000

Dotychczasowa wysokość wkładek Koron przeszło 300.000.000 Marek „ 30.000.000

Dyrekcja poczt. Kasy oszczędności P. K. O.

Warszawa, Plac Warecki 8.

Instytucji Państwowej, powołanej do życia dekretem Naczelnika Państwa z d. 7/II. 1919 i działającej pod kontrolą i z gwarancją Państwa, podaje do publicznej wiadomości:

1) że przyjmuje w obrocie czekowym lokaty kapitałów w wysokości nieograniczonej płatne a vista (na każde żądanie) i oprocentowuje w stosunku 2 proc. rocznie;

2) że właściciele jej kont czekowych mogą wystawiać przekazy na wszystkie, nawet na najodleglejsze miejscowości Państwa i dokonywać bezprowizyjnych przelewów na dobro innych właścicieli kont czekowych;

3) że w najbliższej przyszłości przyjmować będzie lokaty najdrobniejszych nawet oszczędności, począwszy od 1 marki lub korony do 5000 marek lub koron, również płatne na każde żądanie i oprocentowywać je będzie w stosunku 3 proc. rocznie;

4) że można za jej pośrednictwem dokonywać zakupu i sprzedaży Papierów Wartościowych i walut obcych, oraz zamiany pieniędzy: wszystko podług oficjalnego kursu Giełdy Warszawskiej;

5) że w czasie najbliższym zacznie przyjmować depozyty papierów wartościowych i załatwiać zlecenia. 5715

BIURO NARODOWE
INSTYTUCYA
dla
POLAKÓW w Ameryce

Wszyscy, którzy chcą się porozumieć z krewnymi i znajomymi w Ameryce powinni natychmiast nadesłać listy pod naszym adresem, podając imię i nazwisko swych krewnych w Ameryce i jeżeli możliwe ostatni adres. Po otrzymaniu listów, dołożymy wszelkich starań doręczyć Wasze listy co w obecnych okolicznościach jest najpewniejszym sposobem udzielenia Wam materjalnej pomocy

Za naszą interwencję nie liczymy żadnych kosztów.

BIURO NARODOWE
111 DELANCEY STR.
NEW YORK, N. Y.
U. S. A.
5795

Noże i widelce
łyżki i łyżeczki
z chińskiego srebra
poleca
ANTONI HALSKI
Lwów, Sobieskiego l. 3. 4529

!!! Kaszkę i Mączkę owsianą !!!
Pożywkę dla dzieci starców i rekonwalescentów, sprzedaje hurtownie i detajl.
Wacław Barabasz
we Lwowie ul. Pańska l. 5. 6191
dla p. kupców po cenach fabrycznych.

Z Drukarni Polskiej, Lwów, Chorążczyzna l. 31. Redaktor odpowiedzialny: Roman Marian An